

Władysław Sidorowicz

Senat RP

Przew. Kom. Zdrowia

„Edukacja obywatelska młodzieży”

Rola organizacji pozarządowych w edukacji obywatelskiej młodzieży

W tym roku świętowaliśmy 20-lecie odzyskania suwerenności. W dorosłość wchodzi pierwsze pokolenie bezpośrednio nie dotknięte systemem quasi totalitarnym. Podczas inauguracji roku szkolnego w jednym z dobrych gimnazjów wysłuchałem przemówienia dyrektora. Życzył uczniom sukcesów, wskazywał na powiązanie wyników w nauce z perspektywą zrobienia przyszłej kariery. Zabrakło zdania o szkole jako miejscu przygotowującym do życia we wspólnocie, w Ojczyźnie. Nie wykorzystano bogatego ładu wrażeń wakacyjnych do powiązania ich ze wspólnotą i miejscem. Mam poważne obawy, że w wielu szkołach taki jest właśnie przekaz: uczcie się, to zrobicie karierę.

Chciałbym państwu powiedzieć o 3 rzeczach:

1. Cel edukacji a jej formy.
2. O organizacjach pozarządowych
3. O ich roli w edukacji

Wolałbym użyć nazwy „edukacja na obywateli”, by upodmiotowić zadanie wykształcenia obywateli świadomych uprawnień i obowiązków wynikających z przynależności państwowej. Jednak mam takie przekonanie, że organizatorom chodzi nie tylko o skuteczne, (skuteczniejsze?) przekazanie niezbędnego zasobu wiedzy młodzieży, że bardziej idzie o kształtowanie postaw aktywnych, o aktywne obywatelstwo, o uczestnictwo młodzieży w życiu wspólnot, o zaangażowanie w pracę sektora pozarządowego, wreszcie- w życie polityczne. Chodzi o wyedukowanie pokolenia, które mocniej będzie dążyło do budowania społeczeństwa obywatelskiego. Mamy czym się martwić. W rankingu europejskim Polska plasuje się na ostatnich miejscach w uczestnictwie w życiu politycznym, w pracach wolontariatu, w zaufaniu ludzi do siebie. Także niepokojące są tendencje w świecie, w którym wyraźnie słabnie rola życia wspólnotowego, partycypacji w życiu politycznym.

W rozważaniach o skutecznym kształtowaniu postaw w procesie edukacji, wyróżnia się różne jej formy, w zależności od stopnia asymetryczności między edukatorem a edukowanym:

Edukacja autorytarna – opiera się na przekazie informacji obejmującym zarówno element poznawczy, jak i moralny, przez osobę posiadającą wiedzę o osobie pragnącej tę wiedzę zdobyć. Komunikacja ma tu charakter jednostronny, komunikat biegnie od nauczyciela do ucznia, w klimacie neutralnym emocjonalnie. Uważa się, że skuteczność tego typu przekazu jest niewielka, gdyż nie modyfikuje w sposób znaczący kontekstu, w którym funkcjonuje jednostka.

Edukacja uczestnicząca – oparta jest na wymianie wiedzy między ekspertem, który posiada ogólną wiedzę i umiejętności, a klientem, który zna warunki, w których żyje i pragnie podzielić się swoją wiedzą na ten temat z ekspertem po to aby poprawić swoją wiedzę. Dochodzi tu do łączenia umiejętności eksperta z informacją kontekstową, co w efekcie prowadzi do rozwiązania problemów wskazanych przez klientów. Komunikacja w tej relacji ma charakter asymetryczno-wspomagający. Jeden formułuje pytania, drugi na nie odpowiada. Rola odbiorcy rośnie, gdyż zakłada się tu jego zdolność do oceny i wykorzystania rady, którą otrzymał. Ten typ edukacji wiązać należy przede wszystkim z oddziaływaniem na członków homogenicznych grup, np. młodych ludzi, żyjących na wybranym terenie. Obiektem zainteresowania jest jednostka w jej środowisku.

Edukacja promująca opiera się na wzajemności i wspólnym świadczeniu między dwoma stronami procesu edukacyjnego, z których każda ma inne kompetencje i poglądy, ale łączy ich dążenie do zmiany. Ich komunikacja polega na porównywaniu różnic. Celem dokonywanego procesu jest doprowadzenie do reorganizacji tego, co wie osoba edukująca (zmiana w kategoriach poznawczo-racjonalnych) oraz tego, czego doświadcza w codziennym życiu osoba edukowana (zmiana w kategoriach doświadczenia). Model ten zakłada, że osoba edukowana jest autonomicznym podmiotem i w związku z tym reorganizacja powinna nastąpić w drodze autorefleksji. O ile poprzedni typ edukacji można definiować jako działanie na rzecz czegoś, w edukacji promującej ma ona charakter działania z kimś. Im bardziej relacja jest symetryczna, a klimat sprzyjający współpracy, tym większa jest szansa na osiągnięcie powodzenia – tzn. sprzyjających zachowań jednostek i grup.

Nie oznacza to odrzucenie jakiegokolwiek formy edukacji, zresztą często w jednym przekazie miesza się różne jej formy, zwracam jedynie uwagę, że jeśli edukacja ma być skuteczna w kształtowaniu postaw to element edukacji promującej musi być jak najwyraźniejszy.

W pierwszej części dzisiejszej konferencji omówiono rolę szkoły. Tylko zaznaczę, że jeżeli szkoła ma skutecznie przekształcać postawy uczniów, musi więcej w niej być edukacji promującej.

W tej części zastanawiamy się nad rolą organizacji pozarządowych w procesie edukacji.

W strukturach społecznych można wyróżnić trzy poziomy organizacji. (za prof. Ziółkowskim) Rodzina, grupy rówieśnicze i wspólnoty lokalno- sąsiedzkie tworzą grupy pierwotne. Są one spajane kapitałem społecznym spajającym (bonding, super glue, integracyjny), ekskluzywnym, wzmacniającym małe grupy przeciwstawiające się innym grupom.

Stowarzyszenia drugiego rzędu są tworzone oddolnie, opierają się na kontaktach bezpośrednich tzw. „twarzą w twarz”. Są one celem same w sobie, nie są nastawione zasadniczo na świadczenie usług, czy osiąganie celów zewnętrznych. Np. osoby grające w kręgle, bridgea, yogga, amatorskie zespoły kulturowe i sportowe etc) . Są one spajane kapitałem społecznym łączącym, pomostowym, tworzącym więzi pomiędzy różnymi grupami. (społeczne supersmarowidło)

Natomiast stowarzyszenia III rzędu są nowymi formami organizacji masowych, tworzonych często odgórnie i funkcjonujących ponadlokalnie, takich jak stowarzyszenia emeryckie, feministyczne, czy ekologiczne. Opierają się one na znajomości pośredniej, a główną formą aktywności, może być w nich płacenie składek i prenumerata biuletynów. W tych organizacjach nie tyle ważne jest wytwarzanie więzi i zaufania, ile efektywność działań, realizowana nie w czasie wolnym przez dobrowolnych członków, ale przez opłacanych profesjonalistów. Organizacje te są często finansowane ze środków publicznych.

Dla formowania aktywnych postaw, dla kumulowania kapitału społecznego, zasadnicze znaczenie mają organizacje pozarządowe II rzędu. Jednak w Polsce są one rachityczne, tak więc choć najistotniejsze w procesie formowania postaw, nie mogą decydująco wpływać na zachowania obywatelskie młodzieży.

Nieco lepiej jest z organizacjami III rzędu. Odgrywają one bardzo ważną rolę przejmując wiele funkcji wykonawczych państwa, zwłaszcza, gdy konieczne jest poszukiwanie wykonawców programów dofinansowywanych ze środków Unii Europejskiej. Niektórzy kwestionują ich możliwości formowania kapitału społecznego. Ich hierarchiczno-biurokratyczna struktura stanowi przeszkodę do formowania się więzi opartych o normę wzajemności i zaufanie.

Mówiąc ogólnie o roli organizacji pozarządowych w edukacji młodzieży warto dostrzec zróżnicowany ich charakter i w związku z tym odmienne typy możliwych oddziaływań.

Grupy pierwotne są niedocenioną, a słabo rozpoznaną częścią struktury społecznej w procesie edukacji obywatelskiej młodzieży. W badaniach przeprowadzonych w krajach Unii Europejskiej w początkach lat 90 stwierdzono, że efektywność programów społecznych była znacznie większa, jeżeli działania poprzedzono analizą sytuacji w danym miejscu, jeżeli potrafiono znaleźć poparcie lokalnych liderów. Stwierdzono, że przeciętnie na około 1000

osób udaje się stwierdzić istnienie około 5 grup nieformalnych kilku- kilkunastoosobowych. Grupy te powstają spontanicznie dla załatwienia jakiejś konkretnej sprawy, często jednak po jej załatwieniu nie wszystkie się rozpadają, ich część podejmuje kolejne zadania. Do aktywności społecznej przywodzi ludzi chęć poprawy swego otoczenia- prozaiczne sprawy- przeniesienie przystanku autobusowego, naprawa chodnika, funkcjonowanie przedszkola, żłobka etc. W tym procesie ujawniają się lokalni liderzy. Dla młodzieży takimi atrakcyjnymi miejscami integracji może być boisko sportowe, drużyna podwórkowa. To powinno być miejsce, w które zgodnie z zasadą pomocniczości powinien wkraczać edukator. W tym miejscu warto też poszerzyć zdecydowanie rozumienie zakresu edukacji obywatelskiej. Do zrozumienia znaczenia praw i obowiązków wobec Ojczyzny powinno się dochodzić poprzez budowanie warunków do współpracy w chórze, drużynie piłkarskiej, sekcji turystycznej, tanecznej, rowerowej. Respektowanie zasad uczestnictwa w jakiegokolwiek wspólnocie jest najlepszym wehikułem do stopniowego dojrzewania do zrozumienia sensu obywatelstwa.

Otóż wskazując miejsce oddziaływania- grupy pierwotne w lokalnej społeczności, wraz z jej lokalnymi liderami, warto zauważyć, że to jest właśnie miejsce dla organizacji pozarządowych II i III typu. Powiem jeszcze bardziej zdecydowanie: nie widzę innego partnera społecznego do tego zadania. W zależności od skali przedsięwzięcia powinny one tkąć siatkę społeczną, wypełniając lukę między strukturą samorządu lokalnego a lokalną społecznością. Koncentruję uwagę na relacji dół - góra, bo ciągle więcej mamy programów realizowanych „od góry”, ku temu zresztą pcha rozbudowana biurokratyczno- administracyjna hierarchia i sprawozdawczość. Trzeba też jasno powiedzieć, że ustawa o organizacjach pożytku publicznego i wolontariacie, mimo swoich ułomności, z jednej strony nakłada obowiązki, ale też i stwarza podstawy do współpracy między sektorem pozarządowym a administracją samorządową i rządową. Zwłaszcza trudne jest balansowanie pomiędzy koniecznością otwarcia organizacji na grupy pierwotne, warunek skuteczności oddziaływania a hierarchiczno-biurokratyczną strukturą rosnącą wskutek narzucanych organizacjom rygorów finansowo- prawnych.

Podsumowując- chciałem jeszcze raz podkreślić, że:

1. Edukacja obywatelska młodzieży powinna być realizowana ze świadomym położeniem nacisku na edukację promującą, skuteczniejszą w formowaniu postaw niż autorytarna i uczestnicząca
2. Struktura społeczna powinna być uwzględniana w podejmowanych działaniach. Adresatem i współkreatorem edukacji powinny być grupy pierwotne, ten „dół”, którego dobre rozpoznanie przez organizacje II i III stopnia warunkuje skuteczność podejmowanej edukacji.

3. Nie da się zastąpić sektora pozarządowego w edukacji obywatelskiej, pojmowanej nie tylko jako przekaz praw i obowiązków, ale przygotowanie do aktywnego uczestnictwa w życiu wspólnot.

Władysław Sidorowicz

Urodził się 17 września 1945 r. w Wilnie. W 1946 r. rodzina osiedliła się we Wrocławiu. Tu ukończył szkołę podstawową, liceum ogólnokształcące i w 1963 r. zdał maturę. W 1971 r. ukończył Wydział Lekarski Akademii Medycznej we Wrocławiu. Żona – lekarz, sześćcioro dzieci, czwórka wnucząt.

W okresie studiów działacz ZSP i ZMW – przewodniczył Zarządowi Uczelnianemu AM (do marca 1968 r.)

W czasie tzw. wydarzeń marcowych w 1968 r. został zawieszony w prawach studenta i uwięziony od kwietnia do września 1968 r. Po sprawie karnej władze uczelniane wbrew prawu uniemożliwiły mu kontynuowanie studiów przez 2 lata. W okresie 1968-1969 r. pracował jako technik w Instytucie Immunologii i Terapii Doświadczalnej im. L. Hirszfelda we Wrocławiu. Studia wznowił w lutym 1970 r. w Łodzi. W latach 1971-1975 był doktorantem Kliniki Psychiatrycznej we Wrocławiu. W 1975 r. uzyskał specjalizację I stopnia z psychiatrii, a w 1979 r. II stopnia. Z przyczyn politycznych wydalono go z uczelni w roku 1975. Pracował przez rok w Poradni Przeciwalkoholowej, a następnie jako asystent Oddziału Dziennego Specjalistycznego Zespołu Psychiatrycznej Opieki Zdrowotnej we Wrocławiu. W 1978 r. podjął pracę w Zespole Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych, gdzie do grudnia 1981 r. pełnił funkcję kierownika Poradni Zdrowia Psychicznego i ordynatora Oddziału Dziennego Psychiatrycznego.

W latach 1980-1999 członek NSZZ „Solidarność” – przewodniczący Komisji Zakładowej, członek Zarządu Regionalnego, delegat na I Zjazd Krajowy, przewodniczący Regionalnej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Służby Zdrowia, wiceprzewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność (1981-1990). Od 12/13 grudnia 1981 r. do 14 czerwca 1982 r. był internowany. W latach 1983-1987 był członkiem Rady Politycznej Solidarności

Walczącej. W 1989 r. uczestniczył w rozmowach Okrągłego Stołu w Zespole ds. Zdrowia we Wrocławiu.

Zaangażowany w odbudowę samorządu lekarskiego w krajowym i regionalnym Komitecie organizacyjnym, a w 1990 r. został wybrany na przewodniczącego Dolnośląskiej Rady Lekarskiej.

W rządzie Jana Krzysztofa Bieleckiego był ministrem zdrowia (1991 r.) Od 1 stycznia 1994 r. do 2002 roku pełnił funkcję dyrektora Miejskiego Wydziału Zdrowia we Wrocławiu oraz lekarza miejskiego.

Od grudnia 2002 r. do 2005 r. był dyrektorem Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego we Wrocławiu.

W 1998 r. po raz pierwszy wystartował w wyborach i został radnym Sejmiku Dolnośląskiego, gdzie pełnił do końca 2001 r. rolę przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej Zdrowia i Rodziny. W latach 1999-2000 był też wiceprzewodniczącym Rady Dolnośląskiej Regionalnej Kasy Chorych.

Reprezentując Sejmik Dolnośląski w 2000 r. rozpoczął pracę w Zrzeszeniu Regionów Europy, w którym w kwietniu 2001 r. został przewodniczącym Komisji Socjalnej Komitetu B Zrzeszenia Regionów Europy.

Od czterech lat jest senatorem RP z ramienia Platformy Obywatelskiej. Od tego czasu przewodniczy Komisji Zdrowia i jest aktywnym członkiem Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Odznaczenia:

Medal im. Jana Mikulicza-Radeckiego

Medal za zasługi w rozwoju sportu szkolnego

„Przyjaciel medycyny rodzinnej”

Medal Hipokratesa

Hobby: jazda na rowerze, wycieczki górskie, uprawa windsurfingu.